Sługa Boży: dobrowolne poddanie się panowaniu Boga z miłości

Aktualizacja: 16 listopada 2026
Opublikowano 14 października 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/sluga-bozy

SPIS TREŚCI

1 Każdy komuś służy 2
2 Jezus, który przyszedł służyć 3
3 Służba to praca i cześć 4
4 „Mów, bo twój sługa słucha” 5
5 Wierny w małym 5
6 „Sługami nieużytecznymi jesteśmy” 6
7 Służba z miłości, nie ze strachu 7
8 Służyć Bogu, służąc ludziom 7
9 Służba ponad siły nie jest od Boga 8
10 Sługa, który się nie zniechęca 9
11 Przełożony, który służy 10
12 Sługa, przyjaciel i syn 10
13 Od czego zacząć 11

Kim jest sługa Boży, najlepiej pokazuje jedno nietypowe prawo z Księgi Wyjścia. W Izraelu niewolnik Hebrajczyk pracował sześć lat, a w siódmym roku wychodził na wolność „bez wykupu” (Wj 21:2). Prawo przewidywało jednak, że ktoś nie zechce odejść:

> *A jeśli niewolnik powie:* **Kocham**[1] *mojego pana, moją żonę i moich synów, nie wyjdę na wolność; Wtedy jego pan zaprowadzi go do sędziów i przyprowadzi go do drzwi albo do ich słupka; i jego pan szydłem przekłuje mu ucho, i będzie jego niewolnikiem na zawsze.*
>
> WJ 21:5-6
>
> [1] Po hebrajsku אָהַב (*ahav*): kochać. Od tego samego słowa pochodzi tytuł Abrahama, przyjaciela Boga, dosłownie „ten, który mnie kocha”.

Księga Powtórzonego Prawa podaje powód jeszcze prościej. Taki człowiek zostaje, „bo miłuje ciebie i twój dom i ponieważ jest mu u ciebie dobrze” (Pwt 15:16). Przekłute ucho przy drzwiach domu znaczyło, że ten człowiek należy do tego domu, i to z własnego wyboru. Taki jest sługa Boży: mógłby żyć po swojemu, a zostaje przy Panu, bo Go kocha i jest mu u Niego dobrze.

Każdy komuś służy

Słowo „sługa” brzmi dziś jak coś, czego trzeba się wstydzić. Pismo widzi to inaczej. Według Biblii każdy człowiek komuś służy. Pytanie brzmi tylko: komu?

> *Czyż nie wiecie, że komu oddajecie siebie jako sługi w posłuszeństwo, komu jesteście posłuszni, tego jesteście sługami: bądź grzechu ku śmierci, bądź posłuszeństwa ku sprawiedliwości?*
>
> RZ 6:16

Jezus mówi to samo: „każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu”. I od razu dodaje: „Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni” (J 8:34-36). Nie da się nikomu nie służyć. Można tylko wybrać, komu. „Nikt nie może dwom panom służyć” (Mt 6:24), a Jozue postawił ludowi sprawę jasno: „wybierzcie sobie dziś, komu będziecie służyć […]. Lecz ja i mój dom będziemy służyli PANU” (Joz 24:15).

Najlepiej widać to w historii wyjścia z Egiptu. Egipcjanie zmuszali Izraelitów do pracy „bez litości” (Wj 1:13-14). Bóg nie wyprowadził ich stamtąd po to, żeby nikomu nie służyli. Mojżesz miał powiedzieć faraonowi: „Wypuść mój lud, aby mi służył na pustyni” (Wj 7:16). W hebrajskim tekście ciężka praca w Egipcie i służba Bogu to słowa z tego samego rdzenia. Zmienił się pan: zamiast faraona był nim teraz Bóg, a u Niego obowiązywały inne zasady. Bóg mówi o Izraelitach: „Oni bowiem są moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu. Nie będą sprzedawani jako niewolnicy” (Kpł 25:42). I każe im odpoczywać co siódmy dzień, bo byli kiedyś niewolnikami (Pwt 5:15).

Psalm łączy służbę i wolność w jednym wersecie: „O PANIE, jestem twoim sługą; jestem twoim sługą i synem twojej służącej; rozerwałeś moje więzy” (Ps 116:16). Apostoł Paweł pisze podobnie o ludziach w Koryncie. Niewolnik, który uwierzył, „jest wyzwoleńcem Pana”, a wolny człowiek „jest niewolnikiem Chrystusa” (1 Kor 7:22). Służyć Bogu to być wolnym.

Nawrócenie ma więc w Piśmie swoje „od czego” i swoje „do kogo”. Paweł przypomina wierzącym w Tesalonice: „nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu” (1 Tes 1:9). Sam, kiedy w czasie burzy na morzu mówił o swoim Bogu, ujął to w kilku słowach: Bóg, „do którego należę i któremu służę” (Dz 27:23).

Paweł zastrzega przy tym: „Po ludzku mówię” (Rz 6:19), bo obraz niewolnika ma swoje granice. Wierzący nie służy Bogu w strachu: „nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze!” (Rz 8:15).

Jezus, który przyszedł służyć

Kilkaset lat przed narodzeniem Jezusa prorok Izajasz zapisał słowa Boga o Słudze, który przyjdzie:

> *Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie upodobała moja dusza. Dałem mu swojego Ducha, on przyniesie narodom sąd. Nie będzie wołał ani się wywyższał, nie będzie słychać jego głosu na ulicy. Trzciny nadłamanej nie złamie, a knota tlącego się nie zagasi. Wyda sąd według prawdy. Nie* ***ustanie ani się nie zniechęci***[2]*, dopóki nie utrwali sądu na ziemi, a jego* ***prawa***[3] *będą oczekiwać wyspy.*
>
> IZ 42:1-4
>
> [2] Po hebrajsku padają tu prawie te same słowa co przy knocie i trzcinie w poprzednim wersecie: כָּהָה (*kahah*), przygasać, i רָצַץ (*ratsats*), łamać się.
>
> [3] Po hebrajsku תּוֹרָה (*tora*): nauka, pouczenie. Tym słowem nazywa się też Prawo Mojżesza, czyli naukę, którą Bóg dał Izraelowi.

Mateusz odnosi ten fragment do Jezusa (Mt 12:18-21). Sługa Pana nie krzyczy na ulicach i nie dobija słabych. Nadłamanej trzciny nie łamie do końca, a knot, który ledwie się tli, osłania, zamiast go zgasić. O Nim samym Izajasz mówi prawie tymi samymi słowami: On nie przygaśnie i się nie złamie. Dlatego słaby może się na Nim oprzeć.

Fragment kończy się zdaniem o wyspach. Dla Izraela wyspy i wybrzeża za morzem leżały na końcu świata. Kilka wersetów dalej Izajasz wzywa do śpiewania nowej pieśni „od krańców ziemi” i wymienia: „wyspy i ich mieszkańcy” (Iz 42:10). Chodzi więc przede wszystkim o ludzi, którzy tam mieszkają.

Zdanie o wyspach Mateusz przytacza za greckim przekładem Starego Testamentu: „A w jego imieniu narody będą pokładać nadzieję” (Mt 12:21). Nawet najdalsze narody, które nie znają Jezusa, czekają na Jego naukę. Paweł mówił w Atenach, że Bóg dał ludziom miejsce na ziemi, „żeby szukali Pana, czy go nie znajdą po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas” (Dz 17:27). W głębi serca człowiek chce usłyszeć Boga, nawet jeśli nie umie tego nazwać ani nie wie, gdzie Go szukać.

Paweł pokazuje, skąd ten Sługa przyszedł:

> *Niech będzie w was takie nastawienie umysłu, jakie też było w Chrystusie Jezusie; Który, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież; Lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać* ***sługi***[4] *i stając się podobny do ludzi; A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.*
>
> FLP 2:5-8
>
> [4] Po grecku δοῦλος (*doulos*): niewolnik, ktoś, kto całkowicie należy do swojego pana.

Syn Boży nie udawał sługi. Przyjął jego postać. Całe Jego życie wyglądało tak, jak sam powiedział: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu" (Mk 10:45). Okup to cena, którą płaci się za czyjąś wolność. Kiedy uczniowie spierali się, kto z nich jest największy, Jezus zapytał, kto jest ważniejszy: ten, kto siedzi przy stole, czy ten, kto podaje. I dodał: „Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy" (Łk 22:27).

Najmocniej pokazał to w ostatnią noc. Jan zaczyna tę scenę od zdania, które łatwo przeoczyć:

> *Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie; Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy płócienny ręcznik, przepasał się. Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany.*
>
> J 13:3-5

Jezus wiedział, kim jest, skąd przyszedł i dokąd idzie. I właśnie dlatego wziął ręcznik. Mógł służyć, bo nie musiał niczego udowadniać ani Ojcu, ani uczniom. Potem powiedział: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem" (J 13:15). Tak samo jest z nami. Kto wie, że Bóg go już przyjął, służy spokojnie, a nie po to, żeby zasłużyć. Kim jesteś, zanim zrobisz cokolwiek dla Boga, opisujemy w artykule Kim jestem w Chrystusie.

Służba to praca i cześć

Po hebrajsku jedno słowo, *awad*, znaczy pracować, służyć i oddawać cześć. W ogrodzie Eden Bóg umieścił człowieka, „aby go uprawiał i strzegł" (Rdz 2:15). Uprawiać ogród to w tym zdaniu dosłownie „służyć" mu. Tym samym słowem Bóg zapowiada Mojżeszowi cześć, jaką lud odda Mu po wyjściu z Egiptu: „będziecie służyć Bogu na tej górze" (Wj 3:12). Biblia nie dzieli więc życia na pracę i nabożeństwo. Paweł pisze tak samo:

> *Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna* ***służba***[5].
>
> RZ 12:1
>
> [5] Po grecku λατρεία (*latreia*): służba Bogu, cześć, jaką oddawano Mu w świątyni.

Ofiarą jest całe ciało, czyli całe życie, a nie tylko godzina w kościele. Dlatego zwykła praca też może być służbą. Paweł pisał do niewolników, którzy pracowali u ludzi, żeby robili to „jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca; Służąc z życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom" (Ef 6:6-7). Ktoś, kto przez osiem godzin dziennie uczciwie wykonuje swoją pracę, służy Bogu tak samo jak ten, kto prowadzi nabożeństwo.

Pierwszym człowiekiem, o którym Bóg mówi, że napełnił go „Duchem Bożym", był zresztą rzemieślnik, Besalel, który miał obrabiać złoto, kamienie i drewno (Wj 31:2-5). Jak służyć Bogu w pracy, w domu i przy podatkach, wyjaśniamy w artykule Autorytet wierzącego.

„Mów, bo twój sługa słucha"

Sługa zaczyna od słuchania. Chłopiec „Samuel służył PANU przed Helim" (1 Sm 3:1), ale głosu Boga jeszcze nie znał. Dopiero kapłan Heli nauczył go, jak odpowiedzieć. Kiedy Bóg znowu zawołał, Samuel powiedział: „Mów, bo twój sługa słucha" (1 Sm 3:8-10). Psalm porównuje to do sług, którzy patrzą na ręce pana:

> *Oto jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów i jak oczy służącej na ręce jej pani, tak nasze oczy na PANA, Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami.*
>
> PS 123:2

Dobry sługa nie czeka, aż pan zacznie krzyczeć. Patrzy na jego ręce i z jednego gestu wie, czego pan potrzebuje. Tak odpowiedziała aniołowi Maria: „Oto służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa" (Łk 1:38). Tak odpowiedział Izajasz, kiedy usłyszał pytanie Boga: „Oto jestem, poślij mnie" (Iz 6:8).

Piękny obraz takiego sługi jest w historii o tym, jak Abraham szukał żony dla Izaaka. Wysłał w daleką drogę sługę, który zarządzał całym jego domem (Rdz 24:2). Tekst nie podaje nawet jego imienia. Ten człowiek staje przy studni i zanim cokolwiek zrobi, modli się: „PANIE, Boże mego pana Abrahama, daj mi, proszę, pomyślne spotkanie i okaż łaskę mojemu panu Abrahamowi" (Rdz 24:12). Prosi o sprawę swojego pana, nie o swoją. A kiedy usłyszał, że Rebeka pochodzi z rodziny Abrahama, sługa „uklęknął i oddał pokłon PANU" (Rdz 24:26).

Tak wygląda sługa Boży: najpierw pyta Pana, potem prosi o Jego sprawy, a kiedy się uda, oddaje Mu chwałę. O tym, jak pytać Boga o Jego wolę, jest więcej w artykule Uczniowie Jezusa › Uczeń pyta, czego chce Bóg.

Wierny w małym

Od sługi Bóg nie oczekuje wielkich wyników, tylko wierności. Paweł pisze: „od szafarzy wymaga się, aby każdy z nich okazał się wierny" (1 Kor 4:2). Szafarz to zarządca, któremu pan powierza swój dom i swoje pieniądze. Jezus opowiedział o takich zarządcach przypowieść o talentach. Pan przed wyjazdem rozdał sługom pieniądze, „każdemu według jego zdolności" (Mt 25:15): jednemu pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden. Talent to była suma, na którą robotnik pracowałby latami. Kiedy pan wrócił, pierwszy sługa przyszedł z zyskiem:

> *Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. I powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! W niewielu rzeczach byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię. Wejdź do radości swego pana.*
>
> MT 25:20-21

Pan nie mówi „sługo dobry i skuteczny”, tylko „dobry i wierny”. Drugi sługa, który zyskał tylko dwa talenty, słyszy dokładnie te same słowa (Mt 25:23). Bóg nie porównuje cię z kimś, kto dostał więcej. Pyta, co zrobiłeś z tym, co dostałeś. W nagrodę daje większą odpowiedzialność i coś jeszcze: „radość swego pana”. Trzeci sługa zakopał swój talent, bo bał się pana, którego uważał za surowego (Mt 25:24-25). Jak sparaliżował go ten strach, pokazuje artykuł 🕮 Ewangelia.

Wierność w małym dobrze widać na proroku Elizeuszu. Kiedy powołał go starszy prorok, Eliasz, Elizeusz zostawił woły i „poszedł za Eliaszem, i służył mu” (1 Krl 19:21). Służył mu latami, zanim zaczął własną służbę. Kiedy później król szukał proroka, przedstawiono go tak: „Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza” (2 Krl 3:11). Zapamiętano go jako człowieka, który podawał swojemu mistrzowi wodę do mycia rąk. Dawid, zanim został królem, pasł owce ojca i bronił ich przed lwem i niedźwiedziem (1 Sm 17:34-35). Jezus ujmuje to tak: „Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny” (Łk 16:10).

„Sługami nieużytecznymi jesteśmy”

Jezus opowiedział też przypowieść, która na pierwszy rzut oka brzmi twardo. Padła zaraz po tym, jak apostołowie poprosili: „Dodaj nam wiary” (Łk 17:5).

> *Kto z was, mając sługę, który orze albo pasie, powie mu, gdy wróci z pola: Chodź i usiądź za stołem? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje mi się. Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami* ***nieużytecznymi***[6] *jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić.*
>
> ŁK 17:7-10
>
> [6] Po grecku ἀχρεῖος (*achreios*): taki, który nie przyniósł zysku ponad to, co był winien. Tu znaczy: nic nam się za to dodatkowo nie należy.

To zdanie łatwo przeczytać jak wyrok: jesteś nic niewart. Jezus mówi co innego i nie każe nikomu powtarzać o sobie „jestem nikim”. Sługa, który wykonał całą pracę, nie przychodzi do pana z rachunkiem. Nie ma roszczeń, bo zrobił to, co do niego należało. W służbie Bogu nie zbiera się punktów, za które Bóg musiałby potem zapłacić.

Wszystko, co Bóg pozwala ci dla Niego robić, jest więc darem: mógłby to powierzyć komuś innemu. Paweł pisze, że pracował więcej niż inni apostołowie, i od razu dodaje: „jednak nie ja, lecz łaska Boga, która jest ze mną” (1 Kor 15:10). Jak wiara rośnie przez takie posłuszeństwo w małych sprawach, pokazuje artykuł 🕮 Wiara › Co buduje wiarę.

Kilka rozdziałów wcześniej ten sam Łukasz zapisał jednak inną opowieść Jezusa o sługach i ich panu:

> *Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im* ***usługiwał***[7].
>
> ŁK 12:37
>
> [7] Po grecku διακονέω (*diakoneo*): usługiwać, podawać do stołu. Od tego słowa pochodzi „diakon”.

Sługa nie ma roszczeń. A Pan, który niczego mu nie jest winien, sam się przepasuje, sadza go za stołem i mu usługuje. Tak wygląda nagroda w Bożym domu. „Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości” (Hbr 6:10). Nie przepadnie nawet „kubek zimnej wody” podany komuś dlatego, że jest uczniem (Mt 10:42). Jezus obiecuje: „A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec” (J 12:26). Największą nagrodą jest jednak sam Pan. Abraham usłyszał: „Ja jestem twoją tarczą i twoją niezmiernie obfitą nagrodą” (Rdz 15:1).

Służba z miłości, nie ze strachu

Bóg nie chce, żebyś służył Mu ze strachu przed karą. Psalm zaprasza: „Służcie PANU z weselem, przychodźcie z radością przed jego oblicze” (Ps 100:2).

Czym innym jest bojaźń Boża, czyli cześć dla Boga. O niej pisze List do Hebrajczyków: „miejmy łaskę, przez którą możemy służyć Bogu tak, jak mu się to podoba, z czcią i bojaźnią” (Hbr 12:28). Strach każe uciekać od Boga, a bojaźń prowadzi do Niego. Przez proroka Malachiasza Bóg mówi o tych, którzy się Go boją: „Zlituję się nad nimi, jak się lituje ojciec nad swoim synem, który mu służy” (Ml 3:17). W tym zdaniu syn i sługa to ta sama osoba. Czym bojaźń różni się od strachu, pokazuje część 🕮 Przyjaciel Boga › Bojaźń Boża.

Da się jednak służyć Bogu latami i zgubić to, od czego wszystko się zaczęło. Kościół w Efezie usłyszał od Jezusa pochwałę: „Znam twoje uczynki, twoją pracę i twoją cierpliwość”. I zaraz potem zarzut, „że porzuciłeś twoją pierwszą miłość” (Obj 2:2-4). Paweł idzie jeszcze dalej: „I choćbym rozdał na żywność dla ubogich cały swój majątek, i choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości bym nie miał, nic nie zyskam” (1 Kor 13:3). Starszy syn z przypowieści o synu marnotrawnym też służył ojcu latami, a w końcu mu wypomniał, że nigdy nic za to nie dostał (Łk 15:29). Opisujemy go w części 🕮 Przyjaciel Boga › Przyjaciel i sługa naraz.

Co zrobić, kiedy służba zamieniła się w obowiązek? Jezus podaje Efezjanom trzy kroki: „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki” (Obj 2:5). Przypomnij sobie, jak wyglądało to na początku i za co kochałeś Boga. Powiedz Mu szczerze, że gdzieś to zgubiłeś. Wtedy wrócisz do tego, co robiłeś dawniej: do prostej rozmowy z Nim, do Słowa, do ludzi. Samym postanowieniem tego nie zrobisz. Efezjanie i tak dużo pracowali, a Jezus nie kazał im pracować więcej, tylko pokutować. Dlaczego pierwsze uczynki przychodzą jako owoc pokuty, wyjaśniamy w artykule 🕮 Pokuta › Czy wierzący jeszcze pokutuje.

Służyć Bogu, służąc ludziom

Paweł mówił w Atenach, że Bogu nie służy się tak, „jakby czegoś potrzebował” (Dz 17:25). Dlatego Jego sługa służy Mu najczęściej przez ludzi. Jezus mówi o tym przy opisie sądu: „To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście” (Mt 25:40). Ci, którzy pomagali, nawet nie wiedzieli, że służą Jezusowi. Pytali zdziwieni: „Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy cię albo spragnionym i daliśmy ci pić?” (Mt 25:37). Paweł pisze, że wolności w Chrystusie nie wolno brać za pretekst do grzechu: „ale z miłości służcie jedni drugim” (Ga 5:13).

Każdy dostał do tego coś innego:

> *Jako dobrzy szafarze różnorakiej łaski Bożej usługujcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał. Jeśli ktoś przemawia, niech mówi jak wyroki Boga, jeśli ktoś usługuje, niech to czyni z mocy, której Bóg* ***udziela***[8]*, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.*
>
> 1 P 4:10-11

[8] Po grecku χορηγέω (*choregeo*): hojnie zaopatrywać, dawać wszystko, czego potrzeba do zadania.

W pierwszym kościele apostołowie zauważyli, że nie dadzą rady jednocześnie głosić Słowa i rozdawać jedzenia wdowom. Wybrano siedmiu ludzi „pełnych Ducha Świętego i mądrości" do obsługi stołów, a apostołowie oddali się „modlitwie i posłudze słowa" (Dz 6:2-4). W grece obie te prace nazywają się tak samo: *diakonia*, czyli służba. Nikt nie był tu ważniejszy. Kobiety, które chodziły z Jezusem, „służyły mu swoimi dobrami" (Łk 8:3), a Paweł poleca kościołowi Febę, która jest „służebnicą kościoła w Kenchrach", porcie Koryntu, i „wspomagała wielu" (Rz 16:1-2).

Najlepsza służba często dzieje się tam, gdzie nikt jej nie widzi. Jezus radzi przy dawaniu: „niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa", bo Ojciec, „który widzi w ukryciu, odda ci jawnie" (Mt 6:3-4).

Służba ponad siły nie jest od Boga

Piotr pisze, że ktoś, kto usługuje, ma to robić „z mocy, której Bóg udziela" (1 P 4:11), a nie z resztek własnych sił. Jezus mówi o sobie: „Moje jarzmo bowiem jest przyjemne, a moje brzemię lekkie" (Mt 11:30). Praca, która niszczy zdrowie, nie przychodzi od Boga.

Mojżesz przez jakiś czas sam rozsądzał wszystkie sprawy ludu, a ludzie stali przed nim „od rana aż do wieczora" (Wj 18:13). Jego teść Jetro powiedział mu wprost: „Niedobra to rzecz, którą czynisz. Zamęczycie się i ty, i ten lud, który jest z tobą, bo ta sprawa jest zbyt ciężka dla ciebie. Sam jej nie podołasz" (Wj 18:17-18). Mojżesz posłuchał i podzielił się pracą z innymi (Wj 18:24-26). Później Bóg sam rozłożył jego ciężar na siedemdziesięciu starszych: „Będą nosić razem z tobą brzemię ludu, abyś nie musiał go nosić ty sam" (Lb 11:17). Kiedy pracy jest za dużo, Bóg dzieli ją między ludzi, a nie dokłada jednemu człowiekowi.

Kiedy prorok Eliasz po wielkim zwycięstwie uciekł na pustynię i chciał umrzeć, Bóg nie zaczął od kazania. Przez anioła dwa razy dał mu jeść i pić, a między posiłkami pozwolił mu spać (1 Krl 19:4-8). A Jezus, kiedy uczniowie nie mieli czasu nawet zjeść, powiedział: „Pójdźcie wy na odludne miejsce i odpocznijcie trochę" (Mk 6:31).

Sługa Boży może więc czasem powiedzieć „nie". Kiedy wszyscy szukali Jezusa w Kafarnaum, On powiedział: „Chodźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem" (Mk 1:38). Apostołowie nie przejęli obsługi stołów, bo mieli inne zadanie (Dz 6:2). Zanim weźmiesz kolejny obowiązek w kościele, zapytaj, czy dał ci go Bóg, czy tylko ludzie, którzy nie mieli kogo poprosić. Służba nie usprawiedliwia też zaniedbania własnego domu: „jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary" (1 Tm 5:8). Skąd biorą się choroby i jaką rolę ma w tym przemęczenie, wyjaśniamy w artykule Uzdrowienie › Skąd bierze się choroba.

Sługa, który się nie zniechęca

Każdy, kto służy, czasem ma ochotę wszystko rzucić. Jozue miał poprowadzić lud do ziemi obiecanej i już na początku usłyszał od Boga:

> *Czyż ci nie nakazałem? Wzmocnij się i bądź mężny. Nie lękaj się i nie* ***przerażaj***[9]*, gdyż* PAN*, twój Bóg, jest z tobą, dokądkolwiek pójdziesz.*
>
> JOZ 1:9
>
> [9] Po hebrajsku חָתַת (*chatat*): zostać złamanym, rozbitym, także w środku, ze strachu. Dlatego niektóre przekłady mają tu „nie zniechęcaj się".

Tym samym słowem Pismo mówi o łukach, które „zostały złamane" (1 Sm 2:4). Zniechęcenie to więc coś więcej niż zły dzień. Człowiek żyje dalej, ale w środku coś mu pękło. Bóg daje Jozuemu powód, żeby się nie złamać: „PAN, twój Bóg, jest z tobą". To samo usłyszał Salomon przed budową świątyni (1 Krn 28:20).

Takie załamanie często zaczyna się od trosk. Księga Przysłów mówi: „Troska w sercu człowieka przygnębia je, a dobre słowo je rozwesela" (Prz 12:25). Kto nosi w sobie wiele trosk naraz, w końcu nie ma siły na to, do czego posłał go Bóg. Jezus ostrzegał, że ludzie „przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu" (Łk 8:14). Dlatego Piotr pisze: „Wszystkie wasze troski przerzućcie na niego, gdyż on troszczy się o was" (1 P 5:7). Jeśli się zniechęcasz, nazwij przed Bogiem jedną po drugiej sprawy, które cię przygniatają, i oddaj Mu je w modlitwie (Flp 4:6-7). Potem zrób to, co masz na dziś.

Zniechęcenie brzmi zwykle tak: „to nie ma sensu", „nie dam rady", „Bóg o mnie zapomniał". Takich myśli nie musisz przyjmować. Część z nich podsuwa wróg, a część rodzi się w nas samych (Jk 1:14; Mt 15:19). Każdą możesz sprawdzić Słowem i powiedzieć: nie, tak nie będę myślał. Paweł pisze: „zniewalamy wszelką myśl do posłuszeństwa Chrystusowi" (2 Kor 10:5). Jak to robić w praktyce, opisuje część 📖 Kim jestem w Chrystusie › Kłamstwa o sobie.

Słudze przydaje się też zdrowa zawziętość. Taką stanowczość miał sam Sługa Pana. Izajasz zapisał Jego słowa: „Bo Pan BÓG wspomoże mnie, dlatego nie będę zhańbiony. Dlatego uczyniłem swoją twarz jak krzemień i wiem, że nie będę zawstydzony" (Iz 50:7). Krzemień to bardzo twardy kamień. Tak szedł Jezus: „mocno postanowił udać się do Jerozolimy" (Łk 9:51), a w ogrodzie Getsemani powiedział, że mógłby prosić Ojca o „więcej niż dwanaście legionów aniołów" (Mt 26:53). Nie poprosił. Wiedział, po co przyszedł, i nikt nie zawrócił Go z tej drogi.

Kiedy powiesz „nie" złej myśli, nie zostawaj przy niej. Kto cały dzień powtarza sobie, o czym nie będzie myślał, dalej o tym myśli. Odmowa to prosta decyzja: podejmujesz ją i idziesz dalej. Zajmij myśli tym, „co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste" (Flp 4:8), i patrz na Jezusa (Hbr 12:2).

Łatwo się zasłonić charakterem: „taki już jestem", „u nas w rodzinie wszyscy tacy są". Ludzie rzeczywiście się różnią, ale usposobienie nie decyduje o tym, czy wytrwasz. Kto jest w Chrystusie, „nowym jest stworzeniem" (2 Kor 5:17) i ma udział w Boskiej naturze (2 P 1:4). Paweł przypomina: „Nie dał nam bowiem Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i zdrowego umysłu" (2 Tm 1:7).

Przełożony, który służy

Najwięcej o służbie Jezus mówił ludziom, którzy chcieli rządzić:

> *Ale Jezus przywołał ich do siebie i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę. Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym* ***sługą***[10]*. A kto z was chce być pierwszy, niech będzie* ***sługą***[11] *wszystkich.*
>
> MK 10:42-44
>
> [10] Po grecku διάκονος (*diakonos*): ten, kto usługuje innym, na przykład przy stole.
> [11] Po grecku δοῦλος (*doulos*): niewolnik. Jezus mówi tu jeszcze mocniej niż zdanie wcześniej.

Przełożony w kościele jest więc najpierw sługą. Piotr pisze do starszych w kościołach, żeby paśli stado „nie z przymusu, ale dobrowolnie", „nie jak ci, którzy panują nad dziedzictwem Pana, lecz jako wzór dla stada" (1 P 5:2-3). O sobie i swoich współpracownikach Paweł pisze: „jesteśmy waszymi sługami dla Jezusa" (2 Kor 4:5). O sobie i Apollosie mówi: „Tylko sługami, przez których uwierzyliście" (1 Kor 3:5). Jezus zabronił uczniom tytułów, które stawiają jednych nad drugimi: „Jeden bowiem jest wasz Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi". Zakończył tak: „kto z was jest największy, będzie waszym sługą" (Mt 23:8-11). Tę samą zasadę od strony króla pokazuje artykuł 📖 Królowanie › Nad człowiekiem nie panujesz.

Sługa Boży nie przyjmuje czci, która należy się Bogu. Kiedy rzymski setnik Korneliusz padł Piotrowi do nóg, Piotr podniósł go i powiedział: „Wstań, ja też jestem człowiekiem" (Dz 10:26). Kiedy apostoł Jan upadł przed aniołem, usłyszał: „Nie rób tego, bo jestem sługą z tobą i twoimi braćmi prorokami" (Obj 22:9). W grece to jedno słowo, *syndoulos*, czyli współniewolnik. Nawet anioł nazywa się współsługą zwykłych wierzących.

Jest też druga strona. Skoro Izraelici byli sługami Boga, „nie będą sprzedawani jako niewolnicy" (Kpł 25:42). Kto należy do Boga, nie należy do żadnego człowieka. Ani pastor, ani lider grupy nie ma prawa traktować cię jak swojego sługi. Jeśli ktoś w kościele decyduje za ciebie o pracy, mieszkaniu albo o tym, z kim możesz się przyjaźnić, to nie jest służba, tylko panowanie jednych nad drugimi.

Pokora sługi to posłuszeństwo Bogu, a nie ustępowanie temu, kto mocniej naciska. Mojżesz był najpokorniejszym człowiekiem na ziemi (Lb 12:3), a jednak potrafił stanąć przeciw całemu ludowi, kiedy ten odszedł od Boga (Wj 32:19-20). Gdzie przebiegają granice posłuszeństwa w kościele, omawiamy w artykule 📖 Uczniowie Jezusa › Jeden jest wasz Mistrz.

Sługa, przyjaciel i syn

W ostatnią noc Jezus powiedział uczniom: „Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan" (J 15:15). Pięć wersetów dalej przypomniał tym samym ludziom: „Sługa nie jest większy od swego pana" (J 15:20). Przestali być sługami, którzy nie wiedzą, co robi ich Pan. Sługami pozostali. Co zmienia przyjaźń z Bogiem, pokazuje artykuł 📖 Przyjaciel Boga › Przyjaciel i sługa naraz.

Wielcy przyjaciele Boga byli w tym samym czasie Jego sługami. W jednym wersecie Bóg nazywa Izraela swoim sługą, a Abrahama przyjacielem (Iz 41:8). Samego Abrahama też nazywa sługą: Izaakowi obiecuje błogosławieństwo „ze względu na mego sługę Abrahama” (Rdz 26:24). Z Mojżeszem Bóg rozmawiał jak z przyjacielem. Powiedział też o nim: „nie tak jest z moim sługą Mojżeszem, który jest wierny w całym moim domu”. I zaraz potem dodał: „Z ust do ust mówię do niego” (Lb 12:7-8). Apostołowie przedstawiają się w listach tak samo: „Paweł, sługa Jezusa Chrystusa” (Rz 1:1), „Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa” (Jk 1:1), „Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa” (2 P 1:1).

Paweł pisze co prawda: „Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem” (Ga 4:7). Mówi tam jednak o niewoli pod Prawem Mojżesza, zanim przyszedł Chrystus (Ga 4:1-5), a nie o tym, że służenie Bogu jest etapem dla niedojrzałych. Ten sam Paweł nazywa siebie sługą do końca życia.

O Tymoteuszu pisze w jednym zdaniu: „jak syn z ojcem, tak on wraz ze mną służył w ewangelii” (Flp 2:22). Słowo „służył” to po grecku *douleuo*, czyli służyć jak niewolnik. Elizeusz przez lata usługiwał Eliaszowi, a kiedy Eliasz został zabrany do nieba, Elizeusz zawołał: „Mój ojcze, mój ojcze!” (2 Krl 2:12). Ten sam człowiek był sługą i synem. Sługą jest się przez całe życie z wyboru, tak jak niewolnik, który powiedział „Kocham mojego pana”. Kościół, do którego należą tacy słudzy, Pismo nazywa oblubienicą Chrystusa. Piszemy o tym w artykule Oblubienica › Oblubienica i inne postawy.

Pismo ostrzega za to przed inną postawą: postawą najemnika. Młodszy syn z przypowieści chciał wrócić do ojca jako najemnik, a ojciec przyjął go jako syna (Łk 15:19-22), o czym więcej w artykule Kim jestem w Chrystusie. Jezus mówi, że najemnik, „widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka”, bo „nie troszczy się o owce” (J 10:12-13). Najemnik pracuje dla zapłaty. Sługa należy do domu. Można też mieszkać w domu ojca i myśleć jak najemnik. Pokazuje to starszy syn, o którym piszemy w artykule Syn Boży › Starszy syn.

Od czego zacząć

Kilka rzeczy na najbliższe dni:

- Zacznij dzień od słów Samuela (1 Sm 3:10) i przez chwilę naprawdę słuchaj.
- Rób dobrze to, co masz przed sobą, w pracy i w domu, „jak dla Pana, a nie dla ludzi” (Kol 3:23).
- Zrób w tym tygodniu coś dla kogoś, kto nie może ci się odwdzięczyć (Łk 14:13-14), i nikomu o tym nie mów (Mt 6:3-4).
- Zapytaj siebie, jaki dar dostałeś, i użyj go dla innych (1 P 4:10). Nie musisz zaczynać od wielkich rzeczy.
- Odpocznij. Dzień odpoczynku to dar dla ludzi, którzy przestali być niewolnikami (Pwt 5:15).
- Jeśli twoja służba zamieniła się w samą powinność, wróć do pierwszej miłości (Obj 2:5).
- Kiedy się zniechęcasz, nazwij przed Bogiem to, co cię przygniata, i przerzuć to na Niego (1 P 5:7).

Na ostatniej stronie Biblii słudzy Boga dalej Mu służą: „a jego słudzy będą mu służyć. I będą oglądać jego oblicze” (Obj 22:3-4). Służba nie kończy się, kiedy Pan przyjdzie. Wtedy po prostu nic już jej nie zasłania.

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.